

W taki to sposób Elizeusz staje się pierwszym spośród uczniów prorockich i następcą Eliasza w urzędzie proroka Jahwe.

* * *

W przedstawionej drodze początkowej proroka Elizeusza ujętej przez redaktora(ów) w opowiadania znajdujące się w: 1 Krl 19, 16b, 19—21 i 2 Krl 2, 1—18 należy stwierdzić:

1-o — Pierwsze opowiadanie przedstawia powołanie Elizeusza na sługę Eliasza, natomiast drugie ma charakter opisu powołania go na następcę Eliasza w wzniosłej misji proroka Jahwe.

2-o Wiersz 16b mówiący o namaszczeniu Elizeusza na proroka wydaje się być późniejszym redakcyjnym dodatkiem spinającym opowiadanie o Horebie i misji antybałwochwalczej Eliasza z opowiadaniem o powołaniu Elizeusza na sługę Eliasza.

3-o Opowiadanie zaś o powołaniu Elizeusza na następcę Eliasza i proroka Jahwe (2 Krl 2, 1—18) zawiera splot różnych tradycji, które redakcyjnie zostały ułożone w jedno opowiadanie mające na celu przedstawienie Elizeusza jako kontynuatora misji proroka Eliasza.

Szczecin

KS. JÓZEF ŁACH

Ks. Roman Bartnicki

REDAKCYJNA PRACA MATEUSZA W MT 9, 35—11, 1

Specyfiką i osiągnięciem Redaktionsgeschichtliche Methode jest zwrócenie uwagi na redakcyjną działalność ewangelistów. Wyraźnie uświadomiono sobie, że byli oni pisarzami, literatami w pełnym tego słowa znaczeniu. Każdy z nich miał własne cele teologiczne i posługiwał się swoistymi metodami literackimi.

Pracę redakcyjną Mateusza widać bardzo wyraźnie w mowach pierwszej Ewangelii. Kunszt literacki Mateusza i jego cele redakcyjne chciałbym ukazać na podstawie analizy drugiej mowy, zwanej najczęściej mową misyjną (Mt 9, 35—11, 1). Dokładną analizę tej mowy przeprowadzono w rozprawie jej poświęconej¹. Niniejszy artykuł przedstawia wyniki tej analizy. Ukazuje najpierw metodę redakcyjną Mateusza, a więc jego sposób wykorzystania i opracowania ma-

¹ R. Bartnicki, *Uczeń Jezusa jako głosiciel ewangelii. Tradycja i redakcja Mt 9, 35—11, 1*, Warszawa 1985.

ateriałów zaczerpniętych z tradycji, a następnie cel, jaki sobie postawił przy komponowaniu tej mowy.

1. METODA REDAKCYJNEJ PRACY MATEUSZA

Mateusz redagował drugą mowę przede wszystkim w oparciu o źródła. Musiał mieć przynajmniej dwa zasadnicze źródła, które uzupełniał trzecim, z którego nie korzystali pozostali synoptycy. Mateusz był prawdziwym twórcą, a nie jedynie kompilatorem. Jego praca nie polegała bynajmniej na samym tylko zestawieniu materiałów zaczerpniętych ze źródeł. Mateusz porządkował je, odpowiednio wybierał, kolejno przeplatał, modyfikował. Czasem zbierał jedynie tradycje różnego pochodzenia i jego praca polegała przede wszystkim na uformowaniu perykopy, ale w innych przypadkach wprowadzał różne retusze redakcyjne, a niekiedy materiał z tradycji był dla niego raczej tylko inspiracją dla wyrażenia jakiejś idei.

W Mt 9, 35—11, 1 znalazły się materiały zaczerpnięte z różnych kontekstów. Przede wszystkim Mateusz zamieścił tu katalog z imionami apostołów (10, 2—4), który w Mk i Łk znajduje się w opisach powołania Dwunastu; logia (10, 5b—15), które w Mk i Łk znajdują się w mowach wygłaszanych przez Jezusa z okazji rozesłania Dwunastu lub siedemdziesięciu dwóch uczniów; logia z tzw. mowy eschatologicznej (10, 17—12), oraz z mowy, która w Łk skierowana jest do tłumu, a ostrzega przed faryzeuszami (10, 26—33). Są to większe całości, które wcześniej mogły istnieć także jako samodzielne jednostki literackie, ale Mateusz znalazł je raczej już w swoich dwóch głównych źródłach. Komponując drugą mowę redaktor przeniósł je z pierwotnego kontekstu do Mt 9, 35—11, 1 i razem zestawiał uzupełniając pojedynczymi logiami Jezusa, wziętymi z różnych innych kontekstów, oraz własnymi uzupełnieniami.

Mowę zaopatrzył Mateusz we wstęp (9, 35—10, 5a) wprowadzający do niej. Najpierw zamieścił sumarium (9, 35) podsumowujące działalność Jezusa i nawiązujące do wcześniejszego tekstu Ewangelii. Znalazł je w źródle S, ale odpowiednio przekształcił, by spełniało wyznaczoną mu rolę w tekście Mateusza. Następnie zamieścił pochodzącą prawdopodobnie z tego samego źródła, ale z innego kontekstu, charakterystykę sytuacji ludzi (9, 36), do której treściowo pasował logion Jezusa o żniwie (9, 37—38) znaleziony w źródle Q. Teraz Mateusz powrócił do źródła S i zamieścił wiersz mówiący o przywołaniu Dwunastu do Jezusa i udzieleniu im mocy uzdrawiania (10, 1). Wiersz ten w S był powiązany z sumarium podsumowującym działalność Jezusa i zawierał także wzmiankę o rozesłaniu Dwunastu. Mateusz wstawił tu jeszcze listę z imionami Dwunastu (10, 2—4) znajdującą się w S w innym kontekście i własnymi słowami (10, 5) powiązał ją z rozpoczynającą się właściwą mową.

Pierwszy jej fragment rozpoczynają pochodzące z własnego źródła (A) wiersze 10, 5b—6. Po nich Mateusz wstawił logia z mów Jezusa wygłoszonych z okazji rozesłania uczniów, które znajdowały się zarówno w S jak i w Q. Wiersze 10, 5b—6 i 10, 7 powiązane są występującymi w 10, 6 i 10, 7 czasownikami *poreuesthai*. Mateusz zachował kolejność logiów, w jakiej były ułożone w S, natomiast zmienił ich kolejność w stosunku do Q. Może układał logia w kolejności, w jakiej występowały w źródle S, które uzupełniał źródłem Q. Brał niektóre logia z S (10, 11, 14), ale więcej wziął z Q (10, 7—8a, 10b, 12—13, 15, 16), a 10, 9—10a powstał z połączenia logiów z S i Q. Do nakazu uzdrawiania chorych dodał pochodzący z własnego źródła (A) nakaz dokonywania innych nadzwyczajnych czynów (10, 8b), który uzupełnił własnym komentarzem o darmości tych czynów (10, 8c).

Pochodzący z Q wiersz 10, 16a uzupełnił wziętym z własnego źródła (A) popularnym powiedzeniem 10, 16b po to, by wiązał on omówiony już fragment 10, 5b—15 z następną częścią mowy, w której umieścił zapowiedź przesładowań (10, 17—22) znalezionej w mowie eschatologicznej w S. Mateusz zachowuje tu znowu kolejność, jaką logia miały w źródle S, do którego dodał zaczerpnięty z własnego źródła (A) wiersz 10, 23.

Następnie Mateusz włączył wzięty z Q tekst 10, 24—25a, który uzupełnił własnym zdaniem 10, 25b. Spójnikiem *oun* — „więc” powiązał dotychczasowy tekst z większą całością (10, 26—33) pochodzącą znowu z Q, ale z innego kontekstu. Spójnik „więc” nawiązuje do całego fragmentu 10, 16—23 zapowiadającego przesładowania uczniów, jak i do paraleli przeprowadzonej pomiędzy uczniem i Jezusem w 10, 24—25, która dla ucznia powinna być bodźcem do odważnego wyznawania Jezusa. Logia fragmentu 10, 26—33 znowu zostały przejęte z Q bez zmieniania ich kolejności.

Ostatni fragment mowy Mateusz skomponował z logiów pochodzących z różnych źródeł i występujących tam w różnym kontekście. Najpierw dołączył pochodzące z Q wiersze 10, 34—36, później wzięte również z Q, ale z różnych kontekstów wiersze 10, 37—38; 10, 39 oraz kończący mowę w Łk 10 wiersz 10, 40, dodał od siebie zdanie 10, 41, następnie włączył pochodzący z S wiersz 10, 42 i zamknął mowę podsumowującym zdaniem 11, 1. Ten ostatni fragment zawiera materiał najbardziej różnorodnego pochodzenia.

W różny sposób potraktował Mateusz poszczególne logia. Niektóre włączył w takim brzmieniu, jakie miały w źródle, inne adaptował, a czasami gruntownie przeredagował.

Niejednokrotnie Mateusz wierniej zachował tradycję niż pozostałe Ewangelie. W 10, 2 właśnie Mateusz zachował z tradycji wprowadzenie do katalogu. W 10, 7—8 zachował pierwotną kolejność wymieniając najpierw nakaz głoszenia, a na drugim miejscu nakaz uzdrawiania. Dokładniej zachował tekst 10, 14. W 10, 15 zachował słowa

Jezusa: „zaprawdę mówię wam”, zmodyfikowane przez Łukasza. W 10, 20 Mateusz najlepiej zachował z tradycji określenie „Duch Ojca waszego”. Spośród czterech tekstów najlepiej zachowały tradycję mające w Mt 10, 21 i Mk 13, 12. W 10, 24 Mateusz zachował słowa: „ani sługa nad pana swego” pominięte przez Łukasza. Mt 10, 27 zachował bardziej pierwotną formę niż Łk 12, 3; a Mt 10, 28—31 jest pierwotniejszy w porównaniu z Łk 12, 4—7. Spośród sześciu tekstów paralelnych najbardziej pierwotną formę przekazuje Mt 10, 29, choć Mateusz uprościł tekst używając konstrukcji imiesłowowej. W Mt 10, 40 tradycja została zachowana lepiej niż w Łk 10, 16.

Mateusz wiernie zachował tradycję w 10, 22, który brzmi identycznie jak Mk 13, 13; prawdopodobnie wiernie przekazał też pochodzące z tradycji wiersze 10, 5b—6 i 10, 8b.

Czasami w tekście z tradycji Mateusz dokonał tylko niewielkiego retuszu redakcyjnego po to, by dopasować go do kontekstu. Zdania 9, 36; 10, 17. 21 łączy z kontekstem dodając spójnik *de* (ale 9, 36 także rozszerzył!). W 9, 37 dodał wprowadzenie: „wtedy powiedział uczniom swoim”. W 10, 26 słowa *mē oun fobēthēte autous* są kłamrą łączącą ten wiersz z wcześniejszym fragmentem o przesładowaniach (10, 17—25) i ze zdaniami 10, 28. 31. Śladem włączenia do kontekstu jest tu również przysłówek *gar*, podobnie jak w 10, 31 jest nim *oun*.

Niektóre teksty z tradycji Mateusz jednak mocno przeredagował. Należy do nich 9, 35, w których Mateusz użył typowego dla siebie zwrotu: „głosząc ewangelię królestwa”, uogólnił tekst dodając słowo „wszystkie”, uściślił wstawiając „w synagogach”, dodał frazę „lecząc wszelką chorobę”. Mocno przepracowany jest wiersz 10, 1, w którym Mateusz dodał słowa: „uczniów”, „aby wyrzucali je”, „i wszelką słabość”, czasownika „proskaleitai” użył w part., przeredagował stylistycznie frazę: „i leczyli wszelką chorobę”. Przeredagowany został katalog w 10, 2—4: Mateusz dodał *protos* przed Szymonem, połączył imiona apostołów w pary, przesunął imię Mateusza za imię Tomasza, dodał *telōnēs* do imienia Mateusza. W 10, 23 Mateusz własnymi słowami wyraził myśl pochodzącą z tradycji (na co wskazuje paralela między gramatycznymi konstrukcjami w Mt 10, 19 i 10, 23a); m. in. wstawił *gar*, prawdopodobnie wybrał czasowniki: *diōkein* i *telein*. Mocno przeredagowany został ostatni fragment mowy. W 10, 32—33 Mateusz dwukrotnie zamiast „Syna Człowieczego” wprowadził zaimek „ja”, dwa razy dodał słowa „wobec Ojca mojego w niebie”, od niego pochodzą też *oun* i *hostis*. W 10, 34—35 sformułowaniami Mateusza są słowa „nie sądzcie” i „nie przyszedłem przynieść pokoju”; w 10, 37 pracy redakcyjnej Mateusza trzeba przypisać sformułowania: „kto kocha” oraz „nie jest mnie godzien”; ten ostatni zwrot występuje też w 10, 38, gdzie od Mateusza zależał też być może wybór czasownika *lambanein*.

Choć Mateusz nie jest autorem tekstu Mt 10, 16b, to jednak można go uznać za element redakcyjny, gdyż został włączony w to miejsce ze względu na to, że jego treść, a nawet słownictwo odpowiadały Mateuszowi. Charakter redakcyjny ma wiersz 11, 1. Czasami Mateusz dodawał też od siebie krótkie zdanie; tak było w przypadku 10, 5a, 8c, 25b, 41, a być może także 10, 36.

Retusze redakcyjne Mateusza polegają na różnego rodzaju zabiegach. Najczęściej są to uzupełnienia, dodatki, poszerzenia tekstu. Obok wymienionych już tekstów 10, 1 i 10, 2—4 trzeba tu wskazać 9, 36, gdzie Mateusz poszerzył charakterystykę tłumy o słowa „strudzeni i porzuceni”. W 10, 7 Mateusz dodał *poreuomenoi*, w 10, 11 i 10, 13a dodał słowa: „dowiedzcie się kto w niej godny jest”; w 10, 11 od Mateusza pochodzi wzmianka o miastach i wsiach. W 10, 14 Mateusz dodał słowa „na zewnątrz domu”, wiersz 10, 15 uzupełnił słowami „ziemi” oraz „i Gomory”. W 10, 16a dodał zaimek „ja”, w 10, 17 rzeczownik „ludzi” oraz zaimek „swych” przy rzeczowniku „synagogi”, w 10, 18 włączył wzmiankę o poganach. W 10, 42 Mateusz dodał słowa: „jedynie dlatego, że jest uczniem”.

W 9, 35 Mateusz uściśla podając, że Jezus nauczał w synagogach, a jednocześnie uogólnia dodając przymiotnik „wszystkie” po rzeczowniku „miasta” oraz syntetyczne zdanie „lecząc wszelką chorobę i wszelką słabość”.

Niekiedy Mateusz wprowadza poprawki stylistyczne. Można to dostrzec np. w 10, 1, gdzie fraza „i leczyli wszelką chorobę” zawiera słownictwo Mateusza. Typowego dla siebie zwrotu „królestwo niebieskie” używa Mateusz w 9, 35 i 10, 7. Mateusz często używa formy participium przed czasownikiem w formie osobowej, co ma miejsce także w 10, 12. W 10, 15 zwrot *en hēmera kriseōs* jest wyjaśnieniem redakcyjnym wobec Łukaszowego *en tē hēmera ekeinē*.

Mateusz ma tendencję do paralelnego zestawienia. Widać ją w chęci zestawienia głoszenia królestwa niebieskiego przez Jezusa i przez uczniów (9, 35 i 10, 7 por. też 4, 17), w zestawieniu przepowiadania z uzdrawianiem (oprócz 4, 23 i 9, 35 także rozdziały 5—7 i 8—9), we wspomnieniu miast i wiosek w 9, 35 i 10, 11, w wyliczeniu cudownych czynów w 10, 8 i 11, 5. W 10, 7—8ab Mateusz podejmuje temat wierszy 9, 35 i 10, 1, a myśl o godności domu z 10, 13 została ukształtowana na wzór myśli o godności robotnika z 10, 11.

Prawie całą mowę skonstruował Mateusz z materiału zaczerpniętego z tradycji dodając od siebie tylko niewielkie uzupełnienie. Do materiału z tradycji Mateusz wprowadził pewne retusze, ale jego pracą redakcyjna polegała przede wszystkim na takim właśnie uformowaniu całej mowy z materiałów zaczerpniętych z różnych źródeł i różnych kontekstów. Zebranie różnorodnych wypowiedzi i skonstruowanie z nich długiej mowy służyło określonej celowi, jaki postawił sobie redaktor Ewangelii.

2. CEL PRACY REDAKCYJNEJ MATEUSZA

Nasuwa się wobec tego pytanie o cel pracy redakcyjnej Mateusza. Co chciał osiągnąć przez taką właśnie redakcję mowy. Czy można wykryć zasadniczą ideę, jaką chciał w niej wyrazić.

Już struktura mowy wskazuje na to, że w centrum zainteresowań redaktora stoją uczniowie. We wprowadzeniu do mowy ukazany jest najpierw Jezus, który swoim uczniom zwraca uwagę na tłumy ludzi pozbawionych pasterzy (9, 37). Jezus przywołuje swych uczniów, przekazuje im pełnomocnictwa (10, 1) i wysyła dając im wskazania (10, 5). Termin „uczeń” umieszczony został w centrum mowy (10, 24—25); pojawia się też przy końcu mowy (10, 42). Zakończenie mowy: „A gdy skończył Jezus dawać wskazania dwunastu uczniom swoim” (11, 1) wyraźnie wskazuje na to, że cała mowa odnosi się do uczniów.

Wprawdzie w 10, 1. 2 i 5 Mateusz mówi o Dwunastu, ale należy to tym tłumaczyć, że nawiązuje on do historycznego rozesłania na misje apostołów w czasie ziemskiego życia Jezusa i zamieszcza ich imiona, ale już nieco dalej, we fragmencie o prześladowaniach (10, 16—23), mówi o przykrościach, jakie będą spotykały uczniów po śmierci Jezusa, a od 10, 24 zdania sformułowane są przeważnie bezosobowo i w ten sposób zakres adresatów mowy poszerza się. Zestawienie z tekstami Mt 12, 46—50 i 28, 19 wskazuje, że uczniami dla Mateusza są wszyscy, „którzy pełnią wolę Ojca” (12, 50), ochrzczeni ze wszystkich narodów (28, 19). Można więc mówić o „przeźroczystości” termin „uczeń” w Ewangelii Mateusza, ponieważ poprzez historycznych uczniów Jezusa widać uczniów z czasów późniejszych. Widoczne jest to jednak dopiero po dokładniejszym obejrzeniu i wniknięciu w teksty.

Ta „przeźroczystość” terminu „uczeń” w Mt przemawia za tym, że opisując historyczne rozesłanie uczniów miał na uwadze wszystkich uczniów Jezusa, a więc wszystkich chrześcijan.

Głównym zadaniem ucznia jest głoszenie, że przybliżyło się królestwo niebieskie (10, 7). Nakazy działania umieszczone zostały na drugim miejscu (10, 8). W ten sposób uczeń upodabnia się do Jezusa, który we wprowadzeniu do mowy przedstawiony jest przede wszystkim jako nauczyciel i głosiciel ewangelii, a dopiero na drugim miejscu jako cudotwórca. Również uczeń Jezusa ma być przede wszystkim głosicielem przybliżenia się królestwa. Taka była zasadnicza treść ewangelii Jezusa i to samo ma głosić jego uczeń. Dlatego można postawić twierdzenie, że w Mt 9, 35—11, 1 uczeń Jezusa ukazany jest jako głosiciel ewangelii.

Czym powinien charakteryzować się uczeń Jezusa jako głosiciel ewangelii? Paralele pomiędzy uczniem i Jezusem wskazują na to, że ma on upodobnić się do Jezusa, który powinien być Jego wzorem. Mowa zawiera jednak także bardziej konkretne wskazania. (10—11)

Zaraz po wezwaniu do głoszenia królestwa umieszczony został, wprowadzony przez redaktora, postulat bezinteresowności ucznia i pochodzące z tradycji wezwanie do ubóstwa (10, 8c—10). Mateusz musiał przywiązywać wielkie znaczenie do wymagania całkowitego oddania się sprawie ewangelizacji, skoro przekazane przez tradycję żądanie ubóstwa nie tylko umieszcza na początku mowy, lecz poprzedza je dodanym od siebie postulatem bezinteresowności, który jest niejako komentarzem do słów tradycji.

Mateusz umieścił następnie pochodzące z tradycji pouczenie o zachowaniu się u tych, którym uczniowie głoszą ewangelię (10, 11—15). Wyakcentował w tym miejscu żądanie, by wyszukiwać ludzi godnych i u nich szukać schronienia. Ludźmi godnymi są tu przede wszystkim ci, którzy słuchają słów uczniów i przyjmują głoszoną przez nich ewangelię. Mateusz podkreśla, że surowa kara spotka tych, którzy odrzucają orędzie uczniów. Znowu w tych wierszach Mateusz patrzy na uczniów przede wszystkim jako na głoszcicieli ewangelii. Dzięki ich posłudze słuchacze ewangelii zasługują na to, by ich uważać za godnych otrzymania daru pokoju. Za odrzucenie orędzia uczniów grozi kara w dzień sądu. Fragment ten wskazuje więc na ważność orędzia głoszonego przez uczniów, a tym samym na znaczenie ich zasadniczej funkcji. Od stosunku do głoszonego przez nich orędzia zależy przyszły los słuchaczy.

Uczeń Jezusa musi liczyć się z tym, że spotkają go prześladowania. Sytuacja uczniów podobna jest do losu owiec wśród wilków (10, 16). Będą prześladowani przez władzę żydowskie i pogańskie (10, 17—18), przez najbliższych z własnych rodzin (10, 21), napiętnowani przez opinię publiczną — „wszystkich” (10, 22). W takich warunkach uczeń Jezusa powinien odznaczać się roztropnością, czyli rozwagą i być niewinnym, czyli wolnym od wszelkiego zła (10, 16). Powinien być odważny i nie martwić się o to, jak się zachować w chwili niebezpieczeństwa (10, 19—20). Powinien być wytrwały i nie załamywać się (10, 22). Poczesać go powinna pamięć o zapowiedzianym przyjściu Syna Człowieczego (10, 23).

Wezwanie do odwagi i zachęta do publicznego wyznawania Jezusa jest główną treścią całego fragmentu Mt 10, 26—33. Trzy razy powtarza się tutaj wezwanie: „nie bójcie się”. Ewangelię trzeba głosić w sposób publiczny, jawnie (10, 26—27). Głoszeniu ewangelii nie może przeszkodzić ani pokusa zatrzymania jej treści tylko dla siebie (10, 26—27), ani obawa przed tymi, którzy będą się jej sprzeciwiać (10, 28). Uczeń powinien się lękać tylko Boga, natomiast strach przed ludźmi winien być dla niego uczuciem obcym (10, 28). W każdej sytuacji uczeń powinien być świadomy tego, że opiekuje się nim Ojciec (10, 28—31). Dlatego zobowiązany jest do odważnego wyznawania Jezusa i to pod sankcją zyskania lub utraty zbawienia (10, 32—33).

Także ostatni fragment mowy (10, 34—42) zaadresowany jest do uczniów Jezusa. Uczeń powinien całkowicie oddać się Jezusowi. Może spotkać się z wrogością nawet najbliższych krewnych, ale pamiętając o tym, że dla Jezusa należy wyzbyć się wszelkich ziemskich przywiązań, powinien także w takim wypadku opowiedzieć się za Nim (10, 34—37). Uczeń ma naśladować Jezusa, którego warunkiem jest wzięcie krzyża, czyli samozaparcie się, gotowość do poświęceń, włącznie z narażeniem się na śmierć (10, 38). Powinien całe swoje życie oddać Jezusowi: być nie tylko gotowym do wielkich poświęceń, lecz także do trudów i wyrzeczeń codziennej rzeczywistości (10, 29). Nagrodą za takie postępowanie będzie życie wieczne (10, 39).

Istota ucznia wyrażona jest najpełniej na początku mowy, w jej centrum i w zakończeniu, a więc we fragmentach celowo w tym miejscu zamieszczonych i redakcyjnie przepracowanych przez Mateusza. Początek mowy ukazuje ucznia Jezusa jako głosiciela ewangelii, a paralele pomiędzy uczniem i Jezusem wskazują na to, że powinien on działać na wzór Jezusa. Wiersze centralne (10, 24—25) zawierają postulat, by uczeń starał się dorównać Jezusowi, który występuje tu jako nauczyciel, pan, głowa domu. Odnosi się to także do współdziałania w cierpieniach i nieszczęściach. Na końcu mowy uczeń zostaje utożsamiony z Jezusem i Ojcem (10, 40). Wiersz ten jest rekapitulacją wyrażonej wcześniej idei identyfikacji ucznia z Jezusem: uczeń uczestniczy we władzy Jezusa (10, 1), jego głównym zadaniem jest głoszenie ewangelii (10, 7—8a), jak Jezus cierpi prześladowania, czyli uczestniczy w Jego losie (10, 16—42). W ten sposób podkreślona jest wielkość ucznia Jezusa. Przy końcu mowy obiecana jest zapłata każdemu, kto wyświadczy przysługę uczniowi ze względu na to, że jest uczniem (10, 42). Zestawiając ucznia z Jezusem Mateusz podkreśla wielką godność ucznia — głosiciela ewangelii.

*
*
*

Na zakończenie warto jeszcze raz podkreślić, że Mateusz miał wielkie poszanowanie dla tradycji. Całą mowę skonstruował z logiów przekazanych przez tradycję, wprowadzając tylko niewiele nowego materiału. Wypowiedzi Jezusa przekazane przez tradycję aplikował jednak do nowych adresatów i nowej sytuacji. Uważał wobec tego, że trzeba je dostosować do nowych, zmienionych warunków. Dokonywał retuszy redakcyjnych nie zmieniając zasadniczej ich treści. Świadczą o tym zdania paralelne z innymi Ewangelii, gdzie te same logia mają nieco inną formę, inne rozłożenie akcentów, choć zasadnicza treść jest ta sama. Skoro wypowiedzi Jezusa Mateusz dostosował do nowych adresatów i zmienionych warunków, uważał, że wolno mu także zmienić okoliczności ich wygłoszenia i przenieść je do innego kontekstu.

Mateusz może być wzorem dla dzisiejszych interpretacji wypowiedzi Jezusa. Za przykładem Mateusza trzeba tak głosić ewangelię, by wiernie przekazywać orędzie Jezusa a jednocześnie trafiać do umysłu i serca współczesnego człowieka.

Warszawa

KS. ROMAN BARTNICKI

O. Tomasz Maria Dąbek OSB

DUCH, DUSZA I CIAŁO W 1 TES 5, 23

Opublikowanie doświadczeń ludzi, którzy przeżyli stan śmierci klinicznej¹, dostarczyło nowych elementów w związku z zawsze bardzo interesującym wszystkim zagadnieniem życia po śmierci. Niektórzy łączą owe jedyne w swoim rodzaju wrażenia ze zjawiskami parapsychicznymi, stanami ekstazy, bilokacji, telepatii, szczególnie zaś z tymi fenomenami, kiedy przeżywający je ma wrażenie, że znajduje się poza własnym ciałem. Próbując sformułować hipotezy wyjaśniające owe stany czasami zwraca się uwagę na przytoczony w tytule wiersz 23 piątego rozdziału Pierwszego Listu św. Pawła do Tesaloniczan, w którym Apostoł, mówiąc o potrzebie przygotowania całego człowieka na przyjście Pana, wylicza trzy elementy jego natury: ducha (*pneūma*), duszę (*psychē*) i ciało (*sōma*). Warto zastanowić się, jaki jest rzeczywisty sens trzech terminów Pawłowych, czy można tutaj mówić o istotnym uzupełnieniu antropologii biblijnej i o istnieniu trzeciego elementu, pośredniego między duchem i ciałem².

Przed wszystkim należy przypomnieć, że Biblia zasadniczo podkreśla jedność człowieka, złożonego z dwóch elementów: śmiertelnego, zniszczalnego ciała, określanego w hebrajskiej Biblii Starego Testamentu terminem *bāsār* i duszy (*nēfēš*), ściśle związanej z Bożym, życiodajnym tchnieniem (*rū^{ah}*). Nauka o człowieku jest rozwijana w dawnym Przymierzu, by osiągnąć pełne, jednoznaczne sformułowania w Nowym Testamencie. Wywodzące się z greckiej myśli wyodrębnienie duszy i ciała i podkreślenie tej odrębności nie zawsze odpowiada myśli natchnionych autorów biblijnych. Dla nich bardzo ważna była jedność człowieka, realizująca się dopiero przez połączenie ele-

¹ N. p. R. A. Moody, *Życie po życiu*, Warszawa 1979.

² Na Zachodzie, a także i u nas, obserwuje się coraz większe zainteresowanie religiami Wschodu, głoszącymi m. in. wędrówkę dusz, reinkarnację itp. Niektóre z tych doktryn oraz teozofia mówią o istnieniu ciała astralnego i szukają uzasadnienia również w 1 Tes 5, 23.